

Biznes geodezyjny w Unii Europejskiej

Czy diabeł taki straszny?

Nam się wydaje, że po przystąpieniu do UE nasze płace (dochody) wzrosną do ich poziomu. Z ich punktu widzenia równie dobrze



może stać się całkiem odwrotnie. Tym niemniej mają oni świadomość, że do bezpośredniej konkurencji z nami dojść musi. Geodezyjna Izba Gospodarcza widzi tę sprawę jasno – jeśli oni

chcą mierzyć Warszawę, to my na identycznych zasadach chcemy mierzyć Berlin czy Paryż.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jest celem politycznym naszych władz od początku lat 90. Za rzecz oczywistą przyjmuje się, że będzie to z korzyścią dla kraju i dla każdego z nas. Przykłady innych krajów (np. Hiszpania) potwierdzają to przypuszczenie. Dotyczy to jednak generalnych korzyści dla nas, tj. geodetów, pozostaje natomiast niewiadomą jaki wpływ dla branży będzie miało przystąpienie do Unii. Z moich osobistych obserwacji wynika, że przeważa pesymizm, tzn. opinie typu: przyjadą, przejmą, wykupią, zniszczą. Są to jednak wciąż opinie, wrażenia, plotki. Czas najwyższy na coś konkretnego!

Geodeci z UE z wizytą w Polsce

W listopadzie zeszłego roku GUGiK wystąpił z propozycją branżowego programu współpracy zagranicznej. Miały się na to nawet znaleźć jakieś pieniądze. Inicjatywę współpracy zarówno z Zachodem, jak i Wschodem poparliśmy, a promocję wykonawstwa w obu kierunkach zajęła odpowiednie miejsce w programie.

Realizując pierwszy krok tego programu, GUGiK w uzgodnieniu z GIG i KZPFG-K zaprosił do Polski przedstawicieli organizacji geodetów UE. Spotkanie odbyło się w Warszawie w dniach 17-18 lutego br. pod patronatem Głównego Geodety Kraju

dr. Kazimierza Bujakowskiego, natomiast głównym organizatorem spotkania był Konrad Pirwitz (nasze specjalne wyrazy uznania!). Obie polskie organizacje geodezyjne wniosły do spotkania aktywne uczestnictwo i mało istotną prozę życia w postaci finansowania kosztu pobytu gości w RP. Naszą Izbę na spotkaniu reprezentowali niżej podpisany oraz członek Rady GIG Zbigniew Lis.

Ze strony Unii Europejskiej w spotkaniu udział wzięli:

■ Paddy Pendergast (Irlandia) – prezydent CLGE (Organizacji Geodetów Uprawnionych Europy),

■ Klaus Rürup (Niemcy) – wiceprezydent CLGE,

■ Otmar Schuster (Niemcy) – prezydent Geometer Europas (Organizacji Geodetów Uprawnionych Niemiec, Austrii i Szwajcarii).

Wszyscy trzej są jednocześnie biznesmenami prowadzącymi firmy geodezyjne.

Wzajemne prezentacje

Pierwszego dnia spotkanie odbyło się w siedzibie GUGiK. Strona polska przedstawiła organizację służby geodezyjnej i wykonawstwa geodezyjnego oraz zarys przepisów prawa geodezyjnego w naszym kraju. Goście natomiast zaprezentowali nam swoje organizacje oraz w skrócie sytuację wyko-

nawstwa geodezyjnego w Unii. Dzień zakończył się dyskusją oraz kolacją, w trakcie której kontynuowaliśmy rozmowy o problemach geodezji w Unii i w Polsce.

Drugi dzień goście spędzili w warszawskich przedsiębiorstwach: WPG (duża firma geodezyjna) oraz GEOBLOK-BK (firma średniej wielkości). Na zakończenie dnia podsumowano spotkanie jako obustronnie bardzo korzystne i zadeklarowano chęć dalszych kontaktów wszystkich organizacji. Zaproszeni zostaliśmy na najbliższe spotkanie GE-Europas w Wiedniu – 25 kwietnia oraz DNVP-Niemcy w Düsseldorfie – 27 maja.

Tyle o samym przebiegu spotkania. Było to niewątpliwie pierwsze oficjalne profesjonalne spotkanie przedstawicieli biznesu geodezyjnego unijnego i naszego z udziałem przedstawicieli polskich władz geodezyjnych. Spotkanie miało mieć charakter wyłącznie poznawczy i taki cel niewątpliwie spełniło.

Wolność Tomku...

A teraz najważniejsze fakty, które zapamiętałem ze spotkania:

1. Geodezja nie podlega wspólnemu ustawodawstwu unijnemu, lecz jest dziedziną będącą w gestii rządów poszczególnych członków unii.
2. Geodezja, na skutek powyższego, jest branżą, która nie poddała się w UE żadnej unifikacji i która w każdym kraju członkowskim jest organizowana na odrębnych zasadach, co nie znaczy, że przestarzałych i niezmiennych.
3. Geodezja w każdym z krajów UE jest licencjonowana, tzn. wymaga specjalnych uprawnień (choć w każdym z krajów na różny sposób). Szczególnym nadzorem objęte są wszędzie opracowania katastralne, tj. związane z ustalaniem granic oraz przenoszeniem i ochroną prawa własności.
4. Uprawnienia – wszystkie krajowe organizacje członkowskie CLGE zrzeszają łącznie ok. 23 000 geodetów uprawnionych. Dla porównania, w Polsce jest ich ok. 18 000. Kryteriów uprawnień nie porównywałem.

5. Celem organizacji CLGE jest unifikacja prawa, uprawnień i procedur geodezyjnych w UE. Rozmowy i prace trwają, problem polega na tym, że każdy kraj chciałby, żeby to inni dopasowali się do niego. Postępów więc brak.

6. Pomimo teoretycznie wspólnego rynku pracy praktycznie nie ma wzajemnego uznawania w UE uprawnień zawodowych; ba, np. w Niemczech uprawnienia (licencja) obowiązują tylko na obszarze danego landu, a nie całego kraju.

7. Są jednak dziedziny działalności geodezyjnej, gdzie nie obowiązują z kolei żadne ograniczenia lub jest ich mało; są to przede wszystkim opracowania numeryczne (GIS, LIS), pomiary inżynierskie, fotogrametria.

8. Goście nasi szacują udział eksportowych prac geodezyjnych w krajach UE na ok. 10%.

9. Problemem dla wykonawstwa geodezyjnego w UE jest wykonywanie prac rynkowych przez urzędników, nauczycieli i innych przedstawicieli tzw. sfery budżetowej (skąd my to znamy!).

Śmiało do Unii Europejskiej

Tyle o podstawowych faktach, teraz pora na wnioski, które mi się nasunęły:

1. Nie ma w UE żadnego wspólnego prawa geodezyjnego, do którego musielibyśmy się dostosowywać; możemy śmiało już dziś przyłączać się do UE z całym naszym bałaganem organizacyjno-prawnym.

2. Większość działalności geodezyjnej odbywa się w UE na rynkach lokalnych, praktycznie niedostępnych dla obcych; eksport-import usług ma małe znaczenie w całokształcie obrotów firm i nie stanowi zagrożenia dla firm krajowych.

3. Powyższa ocena sytuacji to stan na dziś. Wszędzie nowoczesne technologie numeryczne stwarzają dostęp do rynku geodezyjnego dla firm spoza branży i z zagranicy. W Polsce jest podobnie, czego przykładem jest zainteresowanie firm informatycznych (Computerland, Optimus itp.) pracami geodezyjnymi w zakresie opracowań numerycznych.

4. Z porównania liczby geodetów uprawnionych w UE i w Polsce wynika, że mamy relatywnie silny potencjał branżowy.

5. Reakcja gości na to, co zobaczyli w przedstawionych firmach warszawskich, a szczególnie WPG, wskazuje, że poziomem technologicznym nie odbiegamy za bardzo od krajów UE.

Oni też się boją

Czy tytułowy diabeł jest więc taki straszny? Moim zdaniem jest groźny, ale nie aż tak. UE ma nad nami niewątpliwą przewagę kapitałową, technologii, organizacji firm, kultury biznesu. Naszymi atutami są: tańszy koszt pracy, głód sukcesu, większa skłonność do inwestowania i do ryzyka. Z rozmów kulańskich wynika, że koledzy z Unii Europejskiej boją się nas podobnie, jak my ich. Nam się wydaje, że po przystąpieniu do UE nasze płace (dochody) wzrosną do ich poziomu. Z ich punktu widzenia równie dobrze może stać się

całkiem odwrotnie. Tym niemniej mają oni świadomość, że do bezpośredniej konkurencji z nami dojść musi. Geodezyjna Izba Gospodarcza widzi tę sprawę jasno – jeśli oni chcą mierzyć Warszawę, to my na identycznych zasadach chcemy mierzyć Berlin czy Paryż. Niektóre firmy mają już doświadczenia eksportowe, **czyli można**, choć jest to trudne. Natomiast zadaniem Izby w najbliższych latach będzie pilnowanie, aby liczba płatków biurokratycznych była po obydwu stronach taka sama – na razie UE jest tu zdecydowanie lepsza.

prezes GIG Marek Ziemak

Nowe Stowarzyszenie Geodetów

23 stycznia 1999 r. w Waplewie Wielkim odbyło się Zgromadzenie Ogólne Stowarzyszenia Geodetów Żuław i Dolnego Powiśla. W obradach, które toczyły się w pięknej pałacowej sali, udział wzięło 26 osób.

Stowarzyszenie powstało 8 grudnia 1998 r. Dzięki pomocy kolegów ze Stowarzyszenia Prywatnych Geodetów Pomorza Zachodniego procedura powołania SGŻiDP przebiegła sprawnie, za co w tym miejscu serdecznie dziękujemy. Aktualnie Stowarzyszenie zrzesza 44 osoby.

Geodeci w Waplewie Wielkim obradowali cały dzień, głównie dyskutowano o sprawach wewnątrzorganizacyjnych. Wybrano nowy Zarząd w składzie: przewodniczący Aleksander Świątecki, wiceprzewodniczący Stanisław Więczkowski, sekretarz Marian Kujawa i skarbnik Czesław Rana-chowski.

Gremium wyraziło wolę nawiązania kontaktów z innymi organizacjami województwa pomorskiego o podobnym charakterze. Poruszano także inne sprawy ważne dla naszego środowiska, takie jak: ■ funkcjonowanie ODGiK, ■ budowanie i aktualizacja mapy numerycznej, ■ kodeks etyki zawodowej, ■ ceny za usługi geodezyjne, ■ konieczność szczegółowej analizy przepisów prawa.

Aby bardziej przybliżyć charakter Stowarzyszenia Geodetów Żuław i Dol-

nego Powiśla, poniżej podajemy kilka wyjątków z regulaminu:

■ Stowarzyszenie zrzesza osoby mające wykształcenie geodezyjne.

■ Członkiem może zostać osoba akceptująca regulamin Stowarzyszenia, która nie należy do innego stowarzyszenia o podobnym charakterze, złoży deklarację i będzie przyjęta przez Zarząd.

■ Celem stowarzyszenia jest: ochrona praw zawodowych, reprezentowanie interesów członków, dążenie do całkowitego urynkwienia produkcji geodezyjnej, podtrzymywanie stosunków towarzyskich.

■ Terenem działania stowarzyszenia jest województwo pomorskie i województwa ościennie.

Zapraszamy do współpracy zarówno w ramach, jak i z naszym Stowarzyszeniem. Siedziba Stowarzyszenia mieści się w Malborku przy ul. Chodkiewicza 5, tel. (0 55) 272-68-66

Aleksander Świątecki

Członków innych organizacji zrzeszających geodetów redakcja GEODETY zaprasza do zaprezentowania się na łamach czasopisma